

ADAM NIEMCZYŃSKI

Uniwersytet Jagielloński
Jagiellonian University
e-mail: upniemcz@cyf-kr.edu.pl

Szuman o historycznym charakterze rozwoju osobowości człowieka

Szuman on Historical Character of Personality Development

Abstract. At the beginning of his scientific career Szuman (1930a) indicted the individual personality development to be the object of his psychological investigations. He put a stress on historical character of the personality development and the role of significant deeds in it. He placed psychology of human development among humanistic disciplines of investigation in his book on human personality and character (Szuman 2014). Psychology of child and adolescent development also belong to them and are irreducible to the development of human biological organism. Child's own actions and upbringing as well as education branch the development of individual human beings out of biology without detaching it from biology nonetheless. Szuman's historical psychology of the individual personal development did not completely abandon a stance represented in the theory of cognition called the British empiricism, although he clearly put aside positivistic philosophy of science. It is necessary to emancipate historical psychology from the obstacles of the British empiricism's theory of cognition in order to continue its progress. Niemczyński (2017) seems to go in this direction.

Keywords: mind, personality, character, historical method, positivism, empiricism

Słowa kluczowe: umysł, osobowość, charakter, metoda historyczna, pozytywizm, empiryzm

Przedmiotem tego artykułu jest program naukowy Stefana Szumana, jaki przedstawił po dwóch latach od powstania Katedry Psychologii Pedagogicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, a objął ją od jej początków w 1928 roku, i realizował ten program (Szuman, 1930a; 1930b; 1932b; 1934a; 1934b; 1935a; 1935b; 1936; 1946; 1947; 1948) do końca swej twórczości naukowej. Monografia *Osobowość i charakter*, która ukazała się pośmiertnie (Szuman, 2014), jest tej realizacji *opus magnum*. Wspomniana rozprawa programowa nosi tytuł *O historycznym charakterze rozwoju osobowości w przeciwieństwie do prawidłowej ewolucji psychicznej człowieka* (Szuman, 1930a). Pośmiertne dzieło

życia doczekało się wydania w dwóch redakcjach (Szuman, 1995; 2014) z pozostawionych przez autora rękopisów. Moim celem jest wskazanie w programie badawczym Szumana źródła trudności pełnej jego realizacji. Jest nim teoria umysłu i jego rozwoju, jaką Szuman przejął do swojej twórczości naukowej zgodnie z obowiązującym w głównym nurcie badań psychologicznych koncepcyjnym modelem psychiki człowieka. Naukowa psychologia przejęła mianowicie zasady empiryzmu brytyjskiego, jakie w czasach dziewiętnastowiecznych jej początków reprezentował John Stuart Mill (1843). Stały się one również podstawą pozytywizmu Augusta Comte'a (1830–1842), którego tezę

o neutralności aksjologicznej badań naukowych Szuman zdecydowanie odrzucił, ale nie zakwestionował empirystycznej teorii poznania. To połowiczne odejście od pozytywizmu rzuca cień na ambitny projekt i genialny zaczyn jego realizacji u Szumana.

Szuman widział psychologię rozwoju indywidualności jako projekt badań nad człowiekiem w nowej – nazywał ją personologią – dziedzinie wśród nauk humanistycznych, ze szczególną rolą dyscypliny badań historycznych. Metoda badań historycznych powszechnie jest obecna w naukach humanistycznych. W każdej z nich chodzi o dzieje podmiotów indywidualnych lub zbiorowych. Szuman starał się o sprecyzowanie zastosowania metody historycznej do badania rozwoju psychicznego człowieka.

Niedwuznacznie wskazuje Szuman na historię, naukę reprezentującą dyscypliny społeczne i humanistyczne, w której znaleźć można oparcie dla studiów nad indywidualnym rozwojem człowieka. Ma bowiem ten rozwój naturę procesu historycznego, a nie przyrodniczego. Właśnie dzieje ludzkości, narodów, państw, społeczeństw i kultur ma na uwadze Szuman, a nie naturalną historię powstawania życia na Ziemi i ewolucję jego form z pojawianiem się oraz ginieciem w filogenezie wielości gatunków roślin i zwierząt ani też cykl od poczęcia przez narodziny do dojrzewania, prokreacji i śmierci przedstawicieli gatunków istot żywych w czasie ontogenezy. W ramach badanej przez nauki biologiczne naturalnej historii mieści się też ontogeneza organizmu człowieka, a Szuman w niej umieszcza „prawidłową ewolucję psychiczną człowieka”. Natomiast indywidualny rozwój osobowości o naturze procesu historycznego jest – w ujęciu Szumana od samego już początku jego drogi naukowej – innym, drugim procesem, nierozzerwalnie przy tym związanym z ontogenezą psychiki. Przypomina to rozróżnienie u Szumana podział poczyniony przez Franza Brentano (1874) na psychologię fizjologiczną i psychologię deskryptywną z tego powodu, że **rozwój osobowości i charakteru ma być procesem radykalnie różnym od ontogenezy psychiki człowieka**. Biorąc to pod uwagę, warto przywołać rozróżnienie między umysłem a fizjologią poczynione przez Brentano.

POTRZEBA KONTYNUACJI SZUMANA TEORII INDYWIDUALNEGO ROZWOJU

Brentano wskazał na intencję w sensie referencji, czyli „odniesienia do czegoś jako przedmiotu” jako definicyjną cechę umysłu ludzkiego, która akty umysłu odróżnia od wszelkich procesów fizjologicznych, a więc i psychofizjologicznych. Te ostatnie są skutkami wywołujących je przyczyn, a myśl o czymś, oczekiwanie czegoś, wspomnienie o czymś należą do innego porządku – są aktami umysłu człowieka, w których odnosi się on do obiektów tych aktów, czyli jest podmiotem tych aktów. Weźmy za przykład poniższy – jak powiada Szuman (1930a, s. 27): „indywidualny wstrząs wywołany zdarzeniem, (...) spłotem zewnętrznych faktów, prowadzących do silnego **przeżycia**, (...), wymagającego indywidualnej, całą osobowość poruszającej i zmieniającej reakcji i do **działania tych przeżyć na przyszłość psychiczną**”.

Myśl moja – obecnego w szpitalu, lecz w pomieszczeniu odległym od sali porodowej – o przyjściu na świat mojej pierwszej córki, pełna niepokoju o stan zdrowia noworodka i jej matki, a mojej żony i zarazem pełna nadziei na pomyślne przejście obu najbliższych mi osób przez wydłużający się na wiele godzin czas porodu, niewątpliwie wypełniony przejściami dla nich dramatycznymi, zagrożeniami dla matki i córki, przeżywany mi przeze mnie jedynie, bo nieobserwowanymi bezpośrednio, a zakończony pomyślnie, o czym z ulgą dowiedziałem się od lekarza i z narastającym uczuciem szczęśliwości doczekałem się widoku też szczęśliwej mimo krańcowego wyczerpania matki, pokazującej mi naszą córkę, czule hołubioną w jej ramionach.

Otóż ta myśl jest przeżyciem wielce złożonym o czymś też nadzwyczaj złożonym. Jest ona przeżyciem moim, podmiotu ludzkiego, zdolnego – jak każdy taki podmiot – do myślenia o czymś, niepokojenia się o coś, orientowania się w czymś, żywienia nadziei na coś, przezwycięzania czegoś, obserwowania czegoś (z narastającym uczuciem szczęśliwości), doczekania się czegoś, zobaczenia (nareszcie widoku) kogoś.

Wielość zdolności i dyspozycji moich, podmiotu tego złożonego kompleksu przeżyć składa się w tym przypadku na to moje **przeżycie**, o którym pisze Szuman.

Szuman wie, że tak się rzeczy mają, i odnotowuje – rzecz jasna – fakt, że jest to **przeżycie kogoś rzeczywistego**, pewnie też za oczywiste uznaje to, że **człowiek realnie zdolny jest do takich przeżyć o naturze referencyjnej, czyli odnoszących się do obiektywnych stanów rzeczy w świecie nas otaczającym**, ale nie idzie Szuman w opracowaniu psychologii tego podmiotu ludzkiego życia umysłowego i osobowościowego drogą, jaka się wyłania z kategoryjnego odróżnienia przez Brentana aktów umysłu od psychofizjologicznych procesów. **Kategorie podmiotu i przedmiotu oraz odniesienia lub referencji podmiotu do przedmiotu nie mają zastosowania w biologii, gdzie uwagę badaczy skupiają procesy o naturze przyczyn i ich skutków, spełniające odpowiednie funkcje w procesie życiowym organizmu.** Całkowicie różne od nich są akty umysłu, spełniające odpowiednie funkcje w indywidualnym życiu i rozwoju poszczególnych osób w społecznym świecie kultury i cywilizacji. Właśnie ludzki realny podmiot skupia uwagę Szumana (1995) – natura, osobowość i charakter to kolejne postacie podmiotowości człowieka w jego relacjach ze światem. W centrum zainteresowania charakterologii jest przecież ten to właśnie podmiot rozmaitych aktów umysłowych, angażujący się jako osoba ludzka w rozmaite rodzaje doniosłych dla życia ludzkiego aktów umysłu. Akty poznania, pragnień, życzeń, wartościowań i ocen odnoszą się do obiektów w społecznym świecie ludzkiej kultury i cywilizacji. W takim świecie człowiek żyje i wchodzi dzięki tym aktom umysłu w typowo ludzkie, oparte na ludzkim rozumie relacje ze światem przyrody, ze światem procesów i instytucji społecznych, z normami, tradycjami i wszelkim kulturowym dorobkiem poprzednich pokoleń. A pośredniczą nam na podłożu emocji akty umysłowe we wzajemnych kontaktach z innymi indywidualnymi osobami w naszym świecie wspólnym. Tak dzieje się w przyjaźni, w koleżeńskich i innych tego rodzaju relacjach interpersonalnych, w tym w relacjach z samym

sobą, a w szerszym społeczeństwie w jego instytucjach i normach cywilizacyjnych.

Także, a może nade wszystko, ludzkie życie toczy się z referencją do świata wartości, a jeszcze lepiej i dokładniej należy powiedzieć, że w grę wchodzi odniesienie do idealnej rzeczywistości, wypełnionej obiektami o naturze ideałów, do których odnosi się każdy człowiek zarówno w poznaniu, jak i w działaniu. Zachodzi to niezależnie od tego, jak się do ideałów odnosimy, czy bezpośrednio, czy pośrednio poprzez interpretacje, czy zwracamy się ku nim, czy się od nich odwracamy, a nawet próbujemy je zwalczać, czy dbamy o adekwatne ich ujęcie, czy deformujemy je i wypaczamy. Odbija się referencja do ideałów na naszym poznaniu, na relacjach ze społeczeństwem, na związkach z bliskimi nam osobami i na stosunkach z samym sobą! Kładzie się odniesienie do ideałów na naszym indywidualnym rozwoju, a używając kluczowych określeń Szumana – należy powiedzieć, że to odniesienie do ideałów, istniejących niezależnie od nas, rzutuje na kształtowanie się naszej indywidualnej natury, osobowości i charakteru. Zachodzi to w miarę tego, jak w toku naszego rozwoju treść ideałów, ich wypełnienie aksjologiczne przenika do naszego poznania i działania we wszystkich wymienionych wymiarach (por. Macnamara, 1990; 1999; Niemczyński, 2000; 2007; 2018a; 2018b; 2018c; 2018d).

Warto dodać, że mowa tutaj o ideałach jako obiektach zupełnie od nas niezależnych. Nie są ideały żadnym naszym wytworem, nic z nimi nie możemy zrobić poza ich realizacją. Ideały istnieją i są takie, jakie są, zupełnie niezależnie od tego, czy odnosimy się do nich, czy też odwracamy od nich naszą świadomość. Nasze jest ewentualnie poznanie ideałów, a ono zawsze jest wytworem poznającego podmiotu. Podobnie jak wszelkie poznanie odnosi się do obiektów idealnych, a jest naszym podmiotowym wytworem. Nie można zatem ideałów porzucić lub odwrócić się od nich w naszych dążeniach – na przykład – do sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi. Możemy starać się porzucić nasze aktualne ich rozumienie i zastąpić je bardziej adekwatnym lub zaniechać nasze świadome dążenie do ich realizacji w stosunkach

społecznych albo w poznaniu potocznym lub naukowym. Takie odwrócenie się od ideałów lub występowanie przeciw nim jako nieosiągalnym i przez to na uwagę niezasługującym nie jest zresztą realnie możliwe w naszym umysłowym i osobowościowym życiu i rozwoju. Odwracając się od jednych, zwracamy się ku innym ideałom. Często odwracając się od tych pozytywnych, jak sprawiedliwość, zwracamy się ku tym negatywnym, jak niesprawiedliwość, lub wypaczonym, jak pozorne postacie sprawiedliwości.

Gdy mówimy, że porzuciliśmy młodzieńcze ideały i dzięki temu mamy realistyczny pogląd na świat, w jakim żyjemy, to nie mówimy o ideałach, lecz o naszym subiektywnym ich ujęciu. Deklarując bardziej realistyczny pogląd na świat, nie mówimy o świecie, z którego rzekomo wydaliliśmy ideały. Mówimy wtedy o odwróceniu naszej uwagi od jednych z wielu rodzajów idealnych obiektów świata, w jakim toczy się nasze życie umysłowe i osobowościowe, a zwróceniu jej w stronę innych. **Życie i rozwój naszego umysłu i osobowości mają oparcie w ideałach**, jak życie naszego organizmu ma oparcie w środowisku przyrodniczym, skąd czerpie substancje niezbędne dla metabolizmu (Niemczyński, 2018a; 2018b; 2018c; 2018d; 2021b; 2021b). Obiekty idealne są źródłem inspiracji dla tworzenia przez nas naszej społecznej rzeczywistości w kulturalnych formach i cywilizacyjnych regulacjach normatywnych.

Trudno powiedzieć, czy Szuman poszedłby za Brentanem (1874), który nawiązał w kwestii natury umysłu człowieka do Arystotelesa (1972). Nie wiadomo nawet, czy Szuman znał twórczość Brentano, choćby poprzez jego ucznia, Kazimierza Twardowskiego (1965), który swoją psychologiczną teorią sądów idiogenicznych wskazał drogę bezpośredniego odniesienia sądu do przedmiotu poznania. Brentano zmagał się z tym problemem bezpośredniego odniesienia sądu do przedmiotu, lecz nie doszedł do zadowalającego rozwiązania. Podobną propozycję rozwiązania, do tej, jaką podał Twardowski, mamy u wspomnianego Johna Macnamary (1986), który jednak wskazał na jedność dwóch aspektów funkcjonowania umysłu w potocznym

życiu, a Twardowski podzielił je na dwa rodzaje sądów – idiogeniczne o naturze psychologicznej i allogeniczne o naturze logicznej – starając się uniknąć błędu psychologizmu w uprawianiu logiki. Ja natomiast gotów jestem skorzystać z tej drogi od Arystotelesa poprzez Brentano, Twardowskiego do Macnamary i bronić przekonania, że można – krytycznie wprawdzie, ale korzystając z niezaprzeczalnej i gigantycznej wartości dorobku Szumana – nawiązać do jego dzieła i kontynuować psychologię rozwoju osobowości, jaką Szuman zaproponował.

ZWODNICZA MOC EMPIRYZMU

W Szumana (1932a; 1955; 1995) teorii indywidualnego rozwoju widać jasno i wyraźnie, że podmiotowa natura umysłu i osobowości człowieka schodzi na dalszy plan, a nawet znika z pola uwagi wtedy, gdy kanon naukowości w wydaniu brytyjskiego empiryzmu wysuwa się na plan pierwszy. Wtedy o podmiotach przeżyć można mówić, że są konstrukcją z przeżyć elementarnych, które tym się odznaczają, że układają się (kojarzą się) w konstrukcje (kompleksy) rozmaite. Takie kompleksy asocjacyjne możemy nominować – mocą naszej arbitralnej decyzji nazewniczej – na porcje subiektywne własnej aktywności poszczególnych osób, czy też nominować możemy je na reprezentacje obiektów otoczenia, od których pochodzą odbierane przez zmysły oddziaływania. Ale są te reprezentacje tylko definicjami przyjętymi ewentualnie w języku potocznym lub naukowym dla porozumiewania się o subiektywnym doświadczeniu. Terminy tak zdefiniowane w dogodnym dla konkretnych okoliczności języku nie odnoszą się do niczego innego jak tylko do codziennego lub naukowego doświadczenia podmiotów biorących udział w intersubiektywnym życiu codziennym lub naukowym, nie odnoszą się do niezależnych od doświadczenia przedmiotów.

Nie tylko bowiem w nauce, lecz także w potocznych konwersacjach i dyskursach człowiek wykształcony w dyscyplinach prezentowanych w świetle filozofii brytyjskiego empiryzmu tak będzie brał znaczenie słów, nawet jeśli nie będą one użyte z naukowym znaczeniem w toku

zwykłych codziennych dyskursów i narracji. Niewykształcony w tej filozofii powie raczej, że spostrzeża coś, co w realnym świecie wokół niego się dzieje. Nie będzie przez to rozumiał, że doznaje mnogości wrażeń, które tak mu się układają w umyśle, że reprezentują źródła jego doświadczenia świata i własną aktywność w nim.

Szuman ewidentnie nie mieści się w granicach tego nominalizmu i konwencji języka nauki empirystycznej, ale niewątpliwie stara się pozostać mu wierny, a przynajmniej próbuje pozostać jego lojalnym użytkownikiem, bowiem nauka o osobowości i charakterze ma być nauką, a nie narracją ani dyskursem innego rodzaju. Jednakże tworzenie autorskiej, oryginalnej wiedzy o osobowości i charakterze w ramach pozytywistycznie rozumianej nauki ma swoją epistemologiczną cenę.

Empiryzm jest nieodłączną tezą pozytywistycznej koncepcji nauki (Kołakowski, 1966; Niemczyński, 2021a; 2021b). Siła wglądu poznawczego, jaki Szuman zdobył i przekazał w swoim dziele o indywidualnym rozwoju człowieka, okazała się o wiele mocniejsza od obowiązującej i ograniczającej konwencji naukowej. Sam zdawał sobie znakomicie z tego sprawę. Tak o tym pisał pod koniec monografii pod tytułem *Osobowość i charakter*:

Wszystko, co nie jest fizykalno-biologicznym przyrodoznawstwem, uchodzi dziś za marzycielstwo, za poetycki subiektywizm. Zupełnie tak, jakby zgłębiać rzeczywistość znaczyło poznawać coraz dokładniej chemiczno-fizykalną budowę materii, sprowadzać wszystko do niej. Gdy głos rozstrzygający i ostateczny przypada fizykochemii, nie ma rzeczywistości kogo spytać o szczęście. A tymczasem szczęście naprawdę opiera się na marzycielstwie ludzkiej jaźni, bo przecież nie umysłowi analizującemu, rozdrabniającemu przedmioty i rekonstruującemu świat z atomów jest dostępny czar i powab rzeczywistości, jej piękno i jej świętość. Tylko że marzycielstwem nazywam tu zdolność przenikania zjawisk, odczuwania przyrody, serdecznego miłowania, zachwytu estetycznego, czulej dobroci i ofiary, świadomej, że cierpienie dla prawdy nigdy nie jest próżne, świadomości piękna, pokory wobec świętości, wiary w szczęście (Szuman, 2014, s. 413).

Szuman nie chciał uznać pozytywistycznej tezy o neutralności aksjologicznej nauki oraz tezy o redukcji tego, co psychiczne, do tego, co fizykochemiczne. W powyższym cytacie mamy płomienną ekspozycję odrzucenia tej tezy, całkowicie usprawiedliwioną oparciem się brutalnej perspektywie pozbycia się z nauki tych faktów, podniosłe i z pewną egzaltacją przez Szumana przedstawionych, ale przecież faktów! I to niedających się pominąć w psychologii człowieka i rozwoju jego umysłu i osobowości. **Liczą się zapał i żarliwość przekonań naszych, ale też liczy się bliższe zbadanie tego, czego dotyczą, jaka jest referencja takiego żarliwego przeświadczenia**, że sprawy mają się tak a tak, a nie jest to wymysł, mrzonka lub płóche zwidy. Trzeba mieć do tego odrzucenia podstawy, argumenty, przekonywające świadectwa, że sprawy mają się tak, a nie inaczej. Nie zastąpią tego żar opowiadania się za prawdą ani zapał poniesienia trudów dochodzenia do niej, ani samo umiłowanie prawdy. Trzeba bowiem mieć dobre powody do tego, aby uznać, że to, co przedstawiamy jako prawdę, jest prawdą rzeczywiście i zasługuje na nasze jej miłowanie, chociaż nigdy przecież nie jest w zespole naszych przekonań całą prawdą ani tylko prawdą. Miłujemy ją, chociaż wgląd mamy w nią niedoskonały, bo nigdy przecież nasza wiedza o świecie i o nas samych nie jest doskonała ani pełna, ani absolutnie pewna. A mimo że ułomna i przez nas ułomnych ceniona, głoszona i do czynów poruszająca, to jest prawdą. Jeśli jest prawdą, to nie jej z tej pozycji nie strąci, bowiem niezależna jest od naszych pragnień, czynów i przekonań, jakiegokolwiek by one nie były. Jest, jaka jest, niezależnie od tego, czy tylko odrobinę, czy więcej z niej udaje się nam poznać.

Podobnie jest zresztą z innymi wartościami, a nie ma nauki o rozwoju ludzkiego umysłu oraz osobowości bez odniesienia do wartości. Odrzucona przez Szumana teza pozytywizmu jest jedną z kilku kluczowych twierdzeń tej koncepcji nauki i jest ich konsekwencją. Twierdzenia, z jakich wynika odrzucona przez Szumana teza o neutralności aksjologicznej nauki, stanowią istotę przejętej przez pozytywizm teorii poznania brytyjskiego empiryzmu (Kołakowski, 2009; Niemczyński, 2021a; 2021b), a tej teorii Szuman

nie odrzucił, chociaż w monografii o osobowości i charakterze, zwłaszcza gdy przedstawia psychikę jako organizm psychiczny, skąd wyrastać mają osobowość i charakter, wcale się nią nie krępuje. Lecz ona później wpływa, zwłaszcza w jego wywodach o cnotach i ideałach charakteru człowieka, na wyraźne niezdecydowanie autora *Osobowości i charakteru*, czy mówić o przymiotach chwalebnych podmiotu żywiącego ideały, czy o odniesieniu każdego ludzkiego podmiotu do sfery idealnych przedmiotów.

ZNACZENIE CZYNU DLA INDYWIDUALNEGO ROZWOJU OSOBOWOŚCI I CHARAKTERU

Szuman (1930a) podkreśla, że ostatecznie wszelkie **zdarzenia**, sploty zdarzeń, okoliczności przez los zgotowane, w jakich życie nasze się toczy, **oddziałują** na nasz indywidualny **rozwój osobowości i charakteru** poprzez nasze ustosunkowanie się do nich, **poprzez nasze decyzje i wybory** spośród możliwości, przed jakimi zawsze stoimy wobec tych zdarzeń, a wybierając, **zdobycamy się ewentualnie na czyny**, które wprowadzają zmiany w strukturze osobowości, ale też w dalszym naszym indywidualnym rozwoju. Czyn nie jest każdym działaniem, jakie wykonuje człowiek często rutynowo, lecz takim, na jakie zdobywa się w imię ideałów prawdy, dobra i piękna. Wcale nie musi się czyn rozegrać i wyczerpać w epizodzie chwilowym ani w krótko trwającym cyklu, ani w jednym dokonaniu. Może się rozciągnąć na długie okresy, na całe dalsze życie od czasu podjęcia go.

Pisze Szuman (1930a), że „(...) czyn jest ogniwem początkowym łańcucha przyzwyczajień i nawyków, który z narastaniem każdego dalszego ogniwia staje się coraz silniejszy i w końcu prawie nierozzerwalny”. To również jest zasadniczy moment historii „jaźni duchowej”. Należy dodać, że decyzje, wybory, czyny to jest to, co buduje podmiot indywidualnego życia i rozwoju w toku jego własnej historii. Tak samo buduje się podmiot zbiorowej historii poprzez decyzje narodu czy innej grupy ludzi – na przykład rodziny albo zawodu psychologa

– zdobywającej się wobec swego wspólnego losu na wybory i czyny długofalowe. Szuman trafnie pokazuje, że istnieje tu bardzo bliskie podobieństwo, chociaż – warto dodać – nie ma tożsamości między indywidualną a zbiorową podmiotowością, czy to w historii indywiduów, czy też w dziejach zbiorowości.

Nauka historii może być uprawiana jak nauka przyrodnicza w nastawieniu rodem z teorii poznania empiryzmu i wedle propozycji Augusta Comte’a (1830–1842), a wielu za nim poszło i idzie nadal, redukując całe obszary humanistyki i nauk społecznych do prób identyfikacji zjawisk i mechanizmów, jakie mają rzekomo rządzić tymi zjawiskami.

Skupiając się na tym, jak Szuman widział psychologię i jak wedle tej wizji ją uprawiał, a miał na celu zbadanie kształtowania się człowieka w toku jednostkowego życia, mam przekonanie, że jego projekt naukowy można obronić przed wpływem błędów empirystycznej teorii poznania. Wart jest program Szumana dalszej realizacji, chociaż współcześnie wymaga korekty, która nie wytyka błędów, lecz wskazuje na nie w celu usunięcia ograniczeń, z jakich sam autor prawdopodobnie wyzwoliłby się z ulgą, poznając ich znaczenie. Są one zresztą znakiem czasu, a nie pomysłem Szumana lub innego ówczesnego psychologa. W wielu innych tekstach (Niemczyński, 2018a; 2018b; 2018c; 2018d) wskazałem, jak empiryzm ogranicza badania psychologiczne. Szuman niezupełnie odszedł od tej teorii poznania, podejmując problematykę nauki o osobowości i charakteru z jej ujęciem kwestii aksjologicznych odmiennym od pozytywizmu. Aby to dokładniej zobaczyć, wypada zacząć od przywołania, czym jest ideał nauki pozytywnej (por. Kołakowski, 2009).

KŁOPOTY Z POZYTYWISTYCZNYM IDEAŁEM NAUKOWOŚCI POZNANIA

Pierwsza reguła, jaką pozytywizm nałożył na poznanie naukowe, to fenomenalizm, czyli przesądzenie o tym, że nie ma różnicy pomiędzy zjawiskiem danym w doświadczeniu a istotą tego, co ma być poznane. Próżne jest poszuki-

wanie poza zjawiskami ich wyjaśnienia. Hipotezy o przyczynach, czyli o mechanizmach zjawisk sprawdza się bezpośrednio przez badanie przebiegu zjawisk. Druga reguła to nominalizm, czyli wykluczenie realnego istnienia odpowiedników ogólnych kategorii wiedzy. Ogólne kategorie nie mają odpowiedników innych niż konkretne indywidualne obiekty, a służą jedynie do pojęciowego porządkowania danych empirycznych. Trzecia reguła to wykluczenie z poznania naukowego wszelkich ocen i wartościowań oraz wypowiedzi normatywnych jako arbitralnych. Jedność metody dochodzenia do wiedzy we wszystkich naukach to twierdzenie czwarte. Znaczy to, że obowiązują we wszystkich naukach takie same metody zdobywania danych doświadczenia i te same etapy i sposoby obróbki danych przez teoretyczną refleksję. Można ostatecznie sprowadzić wszelkie twierdzenia nauk pozytywnych o świecie realnym do podstawowej dla ich konstrukcji dyscypliny nauki.

Nie ma potrzeby zajmowania się tutaj szczególnie pozytywistyczną filozofią poznania naukowego ani historycznie, ani systematycznie. Rozpad Koła Wiedeńskiego, trzeciej i ostatniej fali – zwanej też logicznym empiryzmem – na wiele nurtów i propozycji trwał do lat 60. ubiegłego wieku (Sady, 2000), kiedy zastąpiła ją popularnością Thomasa Kuhna (1972) filozofia rewolucji naukowych z pojęciem zmiany paradygmatu, które weszło do dyskursu na wielu polach, nie tylko zresztą w kręgach naukowych. W innym miejscu pokazałem, dlaczego od obu odmian filozofii nauki lepiej trzymać się z daleka, jeśli pragnie się poznać umysł i osobowość człowieka, a w tym ich rozwój w cyklu życia indywidualnego (Niemczyński, 2018a; 2018b; 2018c; 2018d).

Pokazałem zarazem zaczątek alternatywnej drogi do opracowania teorii poznania, która nas nie wyprowadza na manowce empiryzmu. Należy skorzystać w podjęciu tego zadania z Kazimierza Ajdukiewicza (1934) antyirracjonalizmu i z fundamentalnego postulatu o nieusuwalności triady podmiotu, przedmiotu i relacji między nimi z wszelkich rozumnych starań człowieka o poznanie świata i o poznanie samego siebie w tym świecie, ale też o godne człowieka życie w nim (Niemczyński, 2017d; 2017e).

W świetle tej interpretacji tezy Ajdukiewicza docenić można doniosłość wskazania również przez niego na niezbędne intersubiektywne komunikowanie oraz korygowania sformułowań twierdzeń, co podkreśla się zazwyczaj (por. Brzeziński, 2008) w metodologii badań psychologicznych, ale już nie odnosi się tego postulatu do wartości poznawczych, prawdy i fałszu twierdzeń psychologii. Nie widzi się takiej potrzeby. Nie ma zresztą takiej logicznej możliwości po wyjściu w teorii i praktyce poznania naukowego z założeń empiryzmu i pozostaniu w ich granicach.

Zatrzymuje się ta metodologia na znaczeniu twierdzeń i postuluje jasne i wyraźne ich rozumienie, dające się ustalić w intersubiektywnej komunikacji za pomocą operacyjnych definicji pojęć, jakie służą do sformułowania twierdzeń, oraz poprzestaje na ich wiarygodności, dającej się rzekomo korygować w toku intersubiektywnej komunikacji o procedurach i wynikach badań empirycznych pod kątem ich trafności wobec użytych pojęć i rzetelności informowania o badanych zjawiskach. Wydaje się zatem, w tym nastawieniu pozostając, że to jest wszystko, co można zrobić w kwestii adekwatności naszego poznania wobec naukowo zakreślonej rzeczywistości, jaką mamy poznać.

Być może, sprawy mają się tak, jak wyżej naszkicowałem w naukach przyrodniczych, chociaż wcale nie jest to oczywiste. Z pewnością nie taka jest sytuacja w humanistycznych oraz społecznych naukach, gdzie stajemy z naszym pragnieniem poznania wobec ludzi, też tym pragnieniem żyjących w świecie, który tworzymy społecznie na miarę naszych potrzeb. Warto to zauważyć, że poczynając od potrzeb podstawowych wokół utrzymania się przy życiu, poprzez potrzeby niezbędne do ułożenia sobie współżycia, a dochodząc do pragnień poznania sensu i wartości ludzkiego życia, ludzkie poznanie odnoszące się do nich i działanie podejmowane na rzecz ich zaspokojenia mają osobliwą strukturę, nigdzie poza tym w świecie prawdopodobnie niewystępującą, w tym niewystępującą w ludzkim poznaniu przyrody. Relacja poznawcza jest jednostronna w naszym poznaniu przyrody między podmiotem poznającym a przedmiotem poznania. Nie

jest wobec tego symetryczna, nie jest zwrotna ani wzajemna, a taka właśnie obustronna jest relacja poznawcza, jaka zachodzi w naszym poznaniu człowieka i ludzkiego społeczeństwa. Zajęci naśladowaniem nauk przyrodniczych, niewiele poświęciliśmy czasu i wysiłku, aby poznać, jakie ma znaczenie ta obustronność, dwupodmiotowość relacji poznania człowieka przez człowieka (por. Kępiński, 1973; Niemczyński, 1988; 1994).

Ogół twierzeń pozytywistycznej filozofii nauki nie przewiduje obustronności relacji poznawczej w dochodzeniu do wiedzy w psychologii człowieka oraz w naukach społecznych i humanistycznych. Nie znajdujemy też u Szumana odejścia od tej jednostronności. Naukowe poznanie psychologiczne pozostaje jednostronne, ponieważ tylko podmioty poznające po wytrenowaniu w metodologii badań psychologicznych (tak samo ilościowych, jak i jakościowych) mają być zdolne do autentycznego, bo naukowego poznania innych ludzi w naszym świecie. Przyrodniczy model naukowego poznania ma się dobrze wśród psychologów, a już znakomicie – w badaniach dzieci i ich rozwoju. Od tego modelu wcale nie odszedł Szuman. Nie znajdujemy u niego fundamentalnej struktury ontycznej ludzkiego poznania, która stwarza szanse oparcia się tendencjom irracjonalnym w ludzkim poznaniu i działaniu. Podmiot, przedmiot i relacja poznania przedmiotu przez podmiot znikają w tak modelowanej nauce, a zastąpione są doświadczeniem zjawisk i stają się konstrukcjami z wrażeń i wszelakich danych obserwacyjnych. Dzieci z ich umysłem i osobowością oraz z ich rozwojem umysłowym i osobowościowym też stają się konstrukcjami w poznaniu ich przez psychologa. Psycholog natomiast może się czuć pewnie wobec tych obiektów swego naukowego poznania, bowiem dzieci nie są biegłe w metodologii badań psychologicznych i nie odpowiedzą mu pięknym za nadobne, czyniąc go konstrukcją z danych doświadczenia, jakimi mogą się cieszyć lub trapić w kontakcie z nim. Nie przyjdzie im to do głowy, póki nie opanują pozytywistycznej psychologii naukowej. Wtedy już jako wykształceni psychologowie, obdarowani przez empiryzm zdolnością do tworzenia swoich własnych

teorii umysłu z danych doświadczenia naukowego, zgodzą się na dziecięce teorie umysłu, bo tworzone na miarę doświadczenia dziecięcego. Ciekaw jestem, czy doczekamy się młodzieżowych, dorosłych i senioralnych teorii umysłu na miarę doświadczenia osobników gatunku *Homo sapiens* w kolejnych okresach ontogenezy.

Nie twierdzą wcale, że Szuman był zadowolony z takiego stanu rzeczy, jaki mamy w sposobie tworzenia wiedzy psychologicznej o dzieciach i ich rozwoju, hołdując empirystycznej teorii poznania. Gotów jestem nawet twierdzić, że wyraźnie widać u Szumana dążenie do wyjścia poza ograniczenia tej filozofii poznania. Lecz nie widzę tej emancypacji w pełni realnie osiągniętej. Nie chodzi – rzecz jasna – o porzucenie doświadczenia w dochodzeniu do wiedzy, a tylko – albo aż – o zastąpienie błędnego rozumienia doświadczalnych źródeł wiedzy, jakie zakłada pozytywizm, biorąc je z tradycji brytyjskiego empiryzmu, i narzuca zarazem błędny model psychologiczny umysłu i poznania oraz działania i osobowości.

Może motywację do zdobycia się na odrzucenie empiryzmu, na ten wciąż niebanalny czyn, pobudzi pokazanie, jak rzekomo zainteresowany kwestią prawdy, jego zwolennik pozostaje wobec niej bezradny, zadowolając się analizą języka twierdzeń dla regulacji ich znaczeń, co ma wagę niebagatelną i jest niewątpliwie warunkiem niezbędnym, aby trafnie oddać w jasnym i wyraźnym znaczeniu twierdzeń to, do czego mają się odnosić te twierdzenia. Na tym celu empiryzm się skupia i za to chwalała się mu należy, ale już to, co z tym zadaniem robi, budzi wątpliwości. Wątpliwy jest sposób podjęcia tego zadania, który polega na tym, że skupia się na tak zwanym rozumieniu (ang. *understanding*) stanów rzeczy w świecie, jakie ma znajdować w sądzie o nich. Mamy tutaj połączenie dwóch różnych kwestii w jednym sformułowaniu – kwestii intersubiektywnej kontroli rozumienia twierdzeń dla ustalenia jasnego i wyraźnego ich znaczenia, aby wiedzieć, co się twierdzi, i odrębnej od niej drugiej kwestii, a mianowicie pytanie o wartość poznawczą tego, co się twierdzi jasno i wyraźnie. A wartość poznawcza to cecha odniesienia (referencji) sądu do tego, co jest w obiektywnej rzeczywistości, a o czym

jasno i wyraźnie mowa w tych twierdzeniach. Prawdziwe lub fałszywe może być odniesienie (referencja) tego, co się sądzi, do tego, o czym tak właśnie się sądzi, że istnieje i ma takie, a takie własności. **Psychologiczne odniesienie sądu do przedmiotu i logiczna jego referencja to dwie strony tej samej własności definicyjnej ludzkiego poznania jako relacji podmiotu do przedmiotu.**

Wcześniej przywołane postulaty pozytywizmu pokazują, jak wykluczona zostaje kwestia prawdy lub fałszu naszych sądów o stanach rzeczy w świecie przez zastąpienie tej kwestii pytaniem o nasze rozumienie (ang. *understanding*) świata, jakie ma się znajdować w tych naszych sądach. Pierwszy postulat empiryzmu nakazuje bowiem odnosić twierdzenia naukowe do zjawisk dostępnych zewnętrznej obserwacji zmysłowej i wewnętrznej obserwacji introspekcyjnej, a wyklucza wszystko z dziedziny ludzkiego poznania, co nie jest tak właśnie dostępne. W ślad za tym drugi postulat pozbawia język twierdzeń naukowych odniesień do abstrakcyjnych obiektów, z jakich korzystamy nieustannie w codziennych dyskursach, które toczą się za pomocą języka naturalnego. W efekcie tej redukcji abstrakcji do konkretyzacji również obiekty matematyki, logiki, ale też fizyki i innych dyscyplin przyrodniczej wiedzy stają się rzekomo wytworami naszej zdolności pojmowania (ang. *understanding*) świata lub przedstawiania sobie świata z materiału danych zmysłowej percepcji. Z kolei w tak pojętym naukowym poznaniu psychologii na redukcję są skazane: psychika, umysł, temperament, osobowość, charakter i praktycznie wszystko, o czym pragniemy formułować twierdzenia psychologiczne. Każdy bowiem przedmiot badania psychologicznego podlega tego rodzaju redukcji w perspektywie empiryzmu i staje się tak zwaną konstrukcją teoretyczną z danych rzekomo bezpośredniego doświadczenia obserwacji zmysłowej i eksperymentu, w którym manipulacji poddajemy nominalne wartości zmiennych, a te zmienne mają się odnosić na mocy konwencji do zmysłowego doświadczenia.

Aby zobaczyć, jak Szuman nie mieści się w granicach pozytywistycznej teorii naukowego poznania, wystarczy przywołać fundamentalne

dla jego psychologii rozwoju człowieka wskazanie na prawdę, dobro i piękno oraz na czyn, czyli działanie dla realizacji tej klasycznej triady wartości poznawczych, moralnych i estetycznych przez człowieka. Zwłaszcza dojście w rozwoju indywidualnym do poziomu ukształtowania się charakteru jest dla Szumana kulminacją tego rozwoju w postaci zespołu dyspozycji do czynów właśnie moralnych, aksjologicznie chwalebnych dla człowieka, bowiem wnoszących do wspólnego świata ludzi starania o realizację prawdy, dobra i piękna, a nastawionych zarazem na zwalczanie w celu eliminacji z tego świata fałszu, zła i brzydoty.

Zarówno rozprawa Szumana z 1930 roku, jak i późniejsza jego monografia o osobowości oraz charakterze pokazują znalezienie się oryginalnej myśli Szumana w granicach postulatów nauki pozytywistycznej, ale zarazem świadczą o wyłamywaniu się jej z tych ograniczeń. Ostatecznie jednak Szuman pozostaje w nich mimo tego, że – moim zdaniem – jego naukowe dążenia ewidentnie nie pasują do tych właśnie ograniczeń, jakie wnoszą postulat nauki pozytywistycznej i teoria poznania empiryzmu. Ostatnie rozdziały wspomnianej monografii o *Osobowości i charakterze* wychodzą ewidentnie poza te empirystyczne ograniczenia, ale zarazem nie dają jasnej alternatywy metody doświadczalnych studiów historycznej psychologii osobowości i charakteru.

W toku całego wywodu w rozprawie *O historycznym charakterze rozwoju osobowości* Szuman zmaga się w istocie z kwestią, która od dawna budzi spór o powszechniki w ludzkim poznaniu, a którą empiryzm zlekceważył, odsunął na bok jako nieważną i nazwał ją swym pogardliwym epitetem kwestią metafizyczną, a w istocie przyjął jej rozstrzygnięcie, pasujące do własnych założeń. Sporną kwestią jest natura i sposób istnienia uniwersaliów, czyli przedmiotów ogólnych, niewątpliwie wchodzących w grę w ludzkim poznaniu. Jak wiemy, empiryzm zgłasza postulat nominalizmu, czyli przyjmuje użytek z nazw i określeń ogólnych jedynie do porządkowania jednostkowych, konkretnych, dających się obserwować zjawisk. Taka jest u Szumana logika opisu prawidłowego rozwoju psychicznego. Opisuje go Szuman jako mno-

gość zasadniczo takich samych jednostkowych przypadków, którą reprezentować może każdy z nich. Każdy taki rozwój jest z grubsza taki sam i z tego właśnie powodu może reprezentować tę mnogość – na przykład w porównaniach ontogenezy ludzi z ontogenezami innych gatunków istot żywych. Szuman jednakże bardzo mocno podkreśla, że ten rozwój związany jest ściśle z innym rozwojem, a mianowicie rozwojem indywidualów, którego żadne dwa przypadki nie są takie same.

Nasuwa się pytanie, co to za związek i jak to jest możliwe, że jeden rozwój z drugim są tak ściśle związane. Pamiętając o postulacie nominalizmu, że opisy ogólne są w istocie opisami indywidualnych obiektów poszczególnych, łatwo zauważyć, że obydwa opisy dotyczą tych samych obiektów. I tak też to Szuman przyznaje, że są to różnice w konkretnym ujęciu przez badacza tych samych przypadków ontogenezy **psychicznej** człowieka, w toku której kształtują się osobowość i charakter. Raz skupiamy się na tym, co charakteryzuje każdy indywidualny rozwój psychiczny człowieka, a innym razem na tym, co obserwujemy w jego poszczególnych przypadkach. Innymi słowy, raz abstrahujemy od czegoś, a innym razem od czegoś innego, lecz nie narusza to nierozzerwalnego związku obu tak **nominalnie** jedynie od siebie oddzielonych perspektyw na to samo – na rozwój psychiczny człowieka. Realnie mamy jeden rozwój, od jego zawiązków do dojrzałych postaci.

Rozwój indywidualny człowieka w całej różnorodności jego unikatowych wariantów jest zarazem indywidualizacją tego samego rodzaju rozwoju. Twierdzi się, że ma się osobowość ukształtowaną najpierw, a charakter dopiero z niej i na niej się rozwinać. Niedająca się przeliczyć mnogość organizmów indywidualnych gatunku *Homo sapiens* powstaje z ich zarodkowej postaci, w której zawiązkami tkwi wszystko, co się ukształtuje w efekcie rozwoju poszczególnych przedstawicieli gatunku w cyklu ich życia, zarówno w fazach prenatalnych, jak i w fazach rozwoju postnatalnego. Swoisty przebieg tego procesu, jego wewnętrzny porządek czy też prawidłowy przebieg rozwoju indywidualnego **organizmu** człowieka z jego anatomią i fizjologią, a nawet psychofizjologią, jest w znacz-

nym stopniu poznany przez biologów i blisko z nimi związanych psychofizjologów.

Pytanie dotyczy tego, czy rozwój psychiki u dziecka, rozwój osobowości u dziecka i młodego człowieka, rozwój charakteru u dziecka, młodego i dorosłego człowieka to kolejne fazy tego samego procesu, którego początkową fazą jest rozwój organizmu ludzkiego z jego morfologią i fizjologią. W obu opracowaniach monografii Szumana (1995; 2014) mamy takie kolejne fazy naturalnej historii indywidualnego rozwoju człowieka: rozwój organizmu, rozwój organizmu psychicznego, okres ukształtowania się osobowości i czas budowy charakteru. Mogą one na siebie nachodzić w czasie, ale też następne nadbudowują się na konstrukcjach poprzednich i wówczas może lepiej nazywać je szczeblami lub piętrami budowy, która przenosi rozwój człowieka na coraz to wyższe poziomy w indywidualnym jego życiu. Nakreślony obraz jest wielkim uproszczeniem, ale wydaje się mimo to wiernym oddaniem klarownej tendencji u Szumana do przyjęcia modelu biologicznej ontogenezy organizmu *Homo sapiens* dla teorii poznania naukowego z postulatem o służeniu jednych nauk za podstawę dla innych, a to oznacza zasadniczą możliwość redukcji twierdzeń jednej nauki do bardziej podstawowych twierdzeń nauki drugiej – na przykład twierdzeń o naszym poznaniu świata do twierdzeń o fizjologii mózgu. Taka redukcja jednak napotyka zdecydowany opór u Szumana.

Skoro znaleźliśmy się w ramach biologicznego modelu poznania psychiki, osobowości oraz charakteru, to zauważyliśmy, że zmienność indywidualna przedstawicieli gatunku wyraża się też w różnicach indywidualnych psychicznego organizmu (umysłu), osobowości i charakteru człowieka. Zmienność indywidualnych charakterystyk przedstawicieli *Homo sapiens* jest olbrzymia. Nie tego rodzaju zmienność indywidualna wchodzi jednak w rachubę u Szumana, gdy pragnie ustanowić naukową dyscyplinę studiów nad indywidualnym rozwojem człowieka i sięga do humanistycznych nauk historycznych. Jest to raczej **kwestia różnic pomiędzy unikatowymi wersjami historii życia indywidualnego i rozwoju poszczególnych ludzi, z których żadne dwie historie i żadne dwa**

indywidualne przypadki rozwoju nie są takie same. Tak samo żaden naród, grupa etniczna, społeczność jakiegoś zawodu albo grupa rodzinna, albo bliski związek interpersonalny (np. przyjaźń) nie ma takiej samej historii jak jakakolwiek inna tego samego rodzaju grupa lub związek interpersonalny.

Mocne przekonanie Szumana, że rozwoju osobowości i charakteru nie można naukowo poznać taką samą metodą, jaką poznajemy rozwój organizmu człowieka, i należy sięgnąć do humanistycznych metod nauk historycznych, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Uderza w monografię o *Osobowości i charakterze* rozległa u autora znajomość problematyki nauk społecznych i humanistycznych. Pokazuje ona determinację oraz rozmach, z jakimi Szuman rozpostarł przed czytelnikami wizję obszarów psychologii człowieka do zbadania metodami nauk historycznych. Nie wyszedł jednak poza to, co w tej sprawie powiedział wcześniej, już na początku swej drogi naukowej. Klarowne są nastawienie krytyczne Szumana wobec niekoniecznie godnych człowieka społecznych źródeł indywidualnego rozwoju i zdecydowany nacisk na kapitalne znaczenie aktywności własnej dziecka i w ogóle każdej osoby w każdej fazie indywidualnego cyklu ludzkiego życia i rozwoju. Idzie z tym w parze wychowanie jako korelat aktywności własnej dziecka, czy szerzej wpływ społeczny, a oba czynniki – społeczny wpływ i aktywność własna – stanowią o tym, co swoiste dla każdego człowieka w indywidualnym jego rozwoju.

Szuman przeprowadza wielostronną krytykę uniformizującego wpływu społeczeństwa z pozycji obrony jednostki przed tym wpływem. Nie budzi ten wpływ wystarczającej uwagi badaczy, ani obrona przed nim. Jest to jeden z centralnych problemów wychowania młodych i wchodzenia przez nich do kultury i cywilizacji świata dorosłych oraz modelu stosunków społecznych, jakie wciela z dnia na dzień realizacja panującej aktualnie instytucjonalizacji wspólnego życia. Wpływ społeczny, wpływ jednych na drugich indywidualów i grup, wpływ na samego siebie lub na samych siebie w grupie – niezliczone są postaci każdego z tych rodzajów wpływów w historii życia i rozwoju jednostek oraz społeczno-

ści. Wszystkie te rodzaje społecznego wpływu wymagają poznania metodą odpowiednią do każdego z takich przedmiotów poznania w świecie osób, w którym każda z nich jest zarazem podmiotem, a nasze – naukowców – poznanie ma być poznaniem podmiotów i ich realizacji idealnej rzeczywistości, realizacji zawsze niepełnej, zawsze częściowej, zawsze w takiej czy innej jej interpretacji, zawsze spotykającej się z realizacjami ideałów wypaczonych albo ideałów zła. Stosunki władzy też przenikają w różnych odmianach społeczno-kulturowe realia życia i rozwoju jednostek i grup, nie wspominając o sieci interesów, w jakiej żyją i rozwijają się w celu realizacji tych interesów indywidualne osoby i grupy osób w świecie kulturowych norm i cywilizacyjnych regulacji wcielających ludzką sferę idealnych obiektów ludzkiej tęsknoty za szczęśliwym losem.

HUMANISTYCZNY MODEL ROZWOJU UMYŚLU I OSOBOWOŚCI

Podjąć trzeba kwestię metody: jakie ma być postępowanie badawcze, aby prowadziło do naukowego poznania przedmiotu naszego zainteresowania – życia i rozwoju człowieka w ludzkim społecznym świecie kultury i cywilizacji?

Ontogenetyczny rozwój istot żywych wszelkiego gatunku staramy się poznać przez odkrycie, na czym polega adaptacja danego gatunku do środowiska jego życia, jaką ukształtowała filogeneza faworyzująca jedne, a eliminująca inne sposoby przetrwania gatunku w środowisku, w jakim gatunek wyewoluował. Taki jest model koncepcyjny dotychczasowej psychologii rozwoju człowieka w jej głównym nurcie teorii i badań empirycznych. Teoria ewolucji gatunku *Homo sapiens* dostarcza hipotez o pochodzeniu kulturowym i cywilizacyjnym człowieka od wspólnego z innymi gatunkami zwierząt naczelných animalnego przodka oraz o nadal trwającej ewolucji człowieka ze współczesnymi mu kulturą i cywilizacją w ich poszczególnych odmianach społeczności ludzkich, różniących się pod kątem kulturowych norm i cywilizacyjnych regulacji. Teoria ewolucji gatunku *Homo sapiens* dostarcza również hipotez

o planie ontogenezy, jaki realizuje się w rozwoju indywidualnych przedstawicieli tego gatunku w ewentualnych jego wariantach społeczno-kulturowo-cywilizacyjnych, które mogą dawać zmienność indywidualną dla doboru naturalnego w przeżywaniu lepiej przystosowanych do panujących warunków życia ludzkiego w jego naturalnym społecznym środowisku kultury i cywilizacji. Psychologia indywidualnego rozwoju człowieka, korzystająca z tego modelu ewolucji gatunków istot żywych i teorii filogenezy oraz ontogenezy, tworzonych na podstawie tego modelu, stosuje metodę analizy psychiki przedstawicieli gatunku *Homo sapiens* na poszczególne funkcje, jakie procesy psychiczne spełniają w środowisku, czyli w społecznym trybie życia ludzkiego z kulturowymi i cywilizacyjnymi jego regulacjami. Zakładające ten model biologiczny poszczególne odmiany psychologii uzupełniają go dodatkowymi twierdzeniami, jakie odmiennie modelują ludzką psychikę co do jej struktury i spełnianej przez nią mnogości funkcji w życiowym procesie organizmu. Tak dopełniony biologiczny model koncepcyjny psychiki człowieka rozgałęzia się na respektujące go odmiany. Nazywa się je zwykle kierunkami i prądami w historii psychologii. Przykłady głównych kierunków to: psychologia introspekcyjna, behawioryzm, psychoanaliza, psychologia genetyczna, psychologia różnic indywidualnych. Każda z nich ma oparcie dla swoich teorii w odmiennym zespole aksjomatów, zwanych też założeniami, czyli twierdzeniami przyjmowanymi bez dowodu, które odmiennie uzupełniają biologiczny model psychiki ludzkiej i jej rozwoju. Pomiędzy tymi modelami zachodzą podobieństwa i różnice, które pozwalają łączyć je lub rozdzielać w różnych kombinacjach. Względnie czyste lub mieszane biologiczne modele koncepcyjne psychiki człowieka i jej rozwoju tworzą fundament każdej teorii psychologicznej w postaci dookreślenia przedmiotu poznania, do jakiego się odnosi dana teoria. Tak ufundowane teorie psychologiczne składają się z twierdzeń, które jako hipotezy podlegają testowaniu co do ich wartości poznawczej na podstawie danych z obserwacji obiektów teorii oraz danych z eksperymentów z tymi obiektami. Dane empiryczne rzucają światło na po-

znawczą wartość hipotez, umacniając lub osłabiając ich pozycję w teorii badanego obiektu.

Jeśli zasadniczo zgodzić się można na takie zwięzłe przywołanie tutaj postępowania badawczego psychologii, to historyczna psychologia człowieka i jego rozwoju odchodzi od biologicznego modelu, wcale go przy tym nie deprecjonując, lecz stawia go przed wyzwaniem – można powiedzieć – paradygmatycznym. Oznacza to, że jeśli model historycznej psychologii miałby zastąpić model biologiczny, to zarazem biologia ludzkiej psychiki i jej rozwoju powinna znaleźć swoje miejsce w modelu historycznym. Kto i jak miałby to zrobić? Odpowiedź jest prosta. Mogą to zrobić psychologowie w kooperacji z innymi dyscyplinami nauki, bowiem to ich wytworami są modele konceptualne, teorie, hipotezy, metody badania i rodzaje danych empirycznych oraz logika wiążąca interpretacje znaczenia danych z hipotezami, teoriami i modelami koncepcyjnymi rzeczywistości przedmiotowej, o której poznanie gra się toczy. Na drodze do tej zmiany paradygmatu z biologicznego na historyczny, w znaczeniu, w jakim rzecz rozważał Szuman i podjął pionierski wysiłek w tym kierunku, znajdzie się każdy, kto zechce podjąć mnogie zadania psychologicznego poznania człowieka w jego historycznym rozwoju, stagnacji i regresji, jakie realnie mogą zachodzić w cyklu indywidualnego życia ludzi.

Szuman niewiele w sprawie metody powiedział ponad jasne i wyraźne sformułowanie istotnej sugestii co do kierunku poszukiwań, że chodzi o badanie ważnych dla dalszego biegu życia wyborów, jakie indywidualne osoby podejmują w szczególnych okolicznościach, w jakich za sprawą losu się znaleźli, i pozostaje ich dalszy rozwój pod wpływem tych wyborów. Jest to jednak niezwykle ważna sugestia. Mimo tego, że okoliczności, w jakich człowiek się znajdzie, są w rękach losu, to one nigdy sprawczej roli podmiotu do końca nie ograniczają. Od niego zależą decyzje i wybory, jakie podejmie w zgotowanych przez los okolicznościach, i to one są doniosłe ewentualnie dla dalszego jego życia i rozwoju. To jest ta jasna i wyraźna sugestia, że **idzie o to, jak prowadzić naukowe badanie decyzji podmiotu i jego wyborów w celu poznania ich znaczenia dla przyszłego**

indywidualnego życia i rozwoju. Szuman widział to naczelné pytanie badawcze jako takie samo, jakie zadaje sobie historyk społeczności ludzi. Dodać trzeba, jak sądzę, że w grę wchodzi historyk wolny od pozytywistycznego empiryzmu, jak w pełni wolny od niego jest Szuman w tym swoim postulatcie. Należy powiedzieć wobec tego, że o tyle historyk może dostarczyć tego, do czego Szuman odsyła – by znaleźć to na polu studiów historycznych – o ile mówi o wyborach indywidualnych narodów i społeczności albo wręcz o decyzjach i wyborach naszej jednej jedynej ludzkości, które mają doniosły wpływ na dalsze życie tych społeczności i ich rozwój. Apel o dostarczenie szczepionki przeciw zarazie narodom biednym przez narody bogate, wygłoszony przez przewodniczącego Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest przykładem apelu o działanie tego ostatniego rodzaju. Oznacza on to, że narody i społeczności, a także ludzkość mają sprawczą moc na polach biegu własnej historii oraz są podmiotem własnych czynów w okolicznościach poza tym niezależnych od nich. Również tak właśnie ludzkość jest teraz podmiotem własnych decyzji oraz działań dla redukcji efektu cieplarnianego, zagrażającego życiu na naszej planecie, a w tym naszemu własnemu życiu. Ten podmiot ma instytucjonalną postać Organizacji Narodów Zjednoczonych, która stawia ten cel i dla jego osiągnięcia apeluje, inicjuje, organizuje i prowadzi rozmaite przedsięwzięcia na rzecz jego realizacji. Godząc się z postulattem, że dzieje przemian indywidualuów należy badać jak rozwój społeczności ludzkich, nie da się nie zauważyć, że to początek zaledwie opracowania metody, jak to robić.

Powtórzmy, bowiem umyka to niejedną raz, że nie inaczej sprawy się mają z rozwojem indywidualnym umysłu i osobowości każdej osoby. Nasz umysł i osobowość zakorzenione są w biologii naszego organizmu i ekologii naszego środowiska naturalnego i nasz rozwój jest tym zakorzeniem uwarunkowany w pełnym cyklu ontogenezy organizmu ludzkiego. **Zakorzeniony w biologicznym cyklu** życia naszego organizmu **rozwijają się nasz umysł ludzki we właściwej mu osobowościowej postaci w każdym indywidualnym wariantcie** zależnie

od tego, w jakiej wspólnotcie kulturowej i z jakim unormowaniem cywilizacyjnym nasze życie w relacjach z innymi się potoczy. Osobowość człowieka i ludzki umysł mają w mózgu oparcie biologiczne. Bezpośrednio wchodzi w tym w grę psychofizjologia integracyjnej funkcji mózgu, która obejmuje całokształt procesów życiowych organizmu człowieka. Również w tej mózgowej integracji psychofizjologicznej ma oparcie integracja informacji o środowisku dla zaspokojenia w nim potrzeb życiowych naszego organizmu, do których należy także biologiczna potrzeba pobratymczej więzi społecznej i orientacji poznawczej w otoczeniu. Dopiero na tym podłożu psychofizjologii i obiegu informacji dokonuje się umysłowe i osobowościowe życie człowieka. **Illuminacja umysłu przez dostęp do obiektów idealnych i zapewniająca ten dostęp korygowana intersubiektywnie (!) intuicja służą realizacji dążeń ludzkich na podstawie poznania niepełnego ideałów poprzez ich interpretację i kierowanie się nią w naszym świecie kultury oraz cywilizacji.**

Mając na uwadze metaforę zakorzenienia umysłu i osobowości w psychofizjologii organizmu, należy koniecznie zwrócić uwagę, że w grę wchodzi u człowieka nie tylko czysta informacja, ale wraz z nią idąca emocjonalna więź społeczna, która jest z informacją nierozłączna w obu obiegach procesu życiowego organizmu – zewnętrznym i wewnętrznym, eksterocepcji i propriocepcji. Ta nierozłączność oznacza, że emocje mają wartość informacji, ale też informacja ma walor emocji. Nie ma obojętnych, nieporuszających nas informacji w naszym świecie, ale też nie ma emocji niemówiących o wartości tego, co je budzi. Życiodajne soki emocjonalno-informacyjne bieżą w obu kierunkach zakorzenienia umysłu i osobowości w procesach informacyjnych. Obydwa kierunki obiegu informacji niezbędne są do sterowania procesami kauzalnymi dla utrzymania organizmu przy życiu. Życie trwa w zadanych zakresach stanów środowiska wewnętrznego, takich jak stany wegetatywne, hormonalne, humoralne (płynów bezkomórkowych) lub mięśni gładkich i prążkowanych. Tak samo odbywa się sterowanie behawiorem w środowisku zewnętrznym w celu pozyskania tego, co nie-

zbędne do utrzymania parametrów środowiska wewnętrznego w zadanych granicach. Sterowanie behawiorem polega przecież na selekcji ze zbioru realnie możliwych aktywności tej, jaka aktualnie ma zrealizować dominujące dążenie do uzyskania satysfakcjonującego organizm stanu rzeczy w otoczeniu i w samym organizmie. Takie sekwencje aktywności podlegają powtórzeniom jako bieżące sycenie się osobnika przyjemnością zaspokojenia danej potrzeby i pozostają utrwalone do jego dyspozycji, gdy ta potrzeba znów znajdzie się w pozycji dominującej w zbiorze potrzeb życiowych organizmu.

Odwołuję się do dobrze znanej wiedzy o aktywności organizmów w środowisku ich życia, ale pod kątem nie takim, jak czyni się to zazwyczaj, gdy w nastawieniu redukcjonistycznym bada się umysł i osobowość człowieka. Taka redukcja zniekształca przedmiot poznania. Nie ma wątpliwości co do tego, że obserwujemy również u człowieka, jak u innych organizmów, informacyjne procesy sterowania zachowaniem się przy życiu w środowisku. Jednakże nawet te procesy informacyjne nie są u człowieka dokładnie takie same jak u innych gatunków. A to z tego powodu, że na tym ustanowionym przez procesy informacyjne podłożu mamy unikalne instalacje ludzkiego umysłu i osobowości, a tego nie ma u innych gatunków istot żywych. Procesy tej bazy informacyjnej są niezbędne do tego, aby umysł i osobowość spełniały swoje funkcje, lecz wcale nie są do tego wystarczające. Umysł i osobowość mają realną możliwość istnienia i spełniania swoich zadań w życiu ludzi wyłącznie na tym podłożu, ale faktycznie rozwija się na tej podstawie organizacja umysłowa i osobowościowa naszego życia tylko i jedynie w świecie tworzony przez nas społecznie kultury i cywilizacji. Z tego powodu rozwój umysłu i osobowości nie może nie odbijać się na współistniejącym z nim podłożu, współdziałając z nim w dziele zachowania nie tylko biologicznego życia gatunku *Homo sapiens*, ale też kultury i cywilizacji.

Psychologia znakomicie eksploruje obszar zjawisk w sferze powiązań indywidualnego rozwoju umysłu i osobowości z biologicznym cyklem ontogenezy. Teorie i metody wyrosłe z tych badań przenosi na eksplorację nauko-

wą społecznego środowiska indywidualnego rozwoju człowieka. Nie może wtedy nie dostrzec znaczenia, jakie mają typowo ludzkie formy kultury i cywilizacji dla rozwoju w takim świecie indywidualnych osób od wczesnego dzieciństwa do późnej starości. Niewątpliwie już w początkach doświadczalnej psychologii, datowanych symbolicznie na 1879 rok, kiedy Wilhelm Wundt oficjalnie inaugurował na Uniwersytecie w Lipsku pierwsze laboratorium psychologii eksperymentalnej, znalazły się kulturowe i cywilizacyjne formy aktywności człowieka w polu uwagi i badań psychologii. Również Wundt ze swoją nauką działalnością jest tego znakomitym przykładem, a warto wspomnieć, że wszystko, co zrobił dla rozwoju rodzącej się nauki, uczynił jako kierownik katedry filozofii, wcale nie występując wrogo wobec filozofii jako rzekomo z gruntu niesprawdzałnej doświadczalnie i częściej metafizyki, jak to z zapałem błędnie głosili niektórzy jego uczniowie, przejęci w uprawianiu psychologii przez brytyjski empiryzm, ożywiony w dobie ekspansji pozytywizmu przez Johna Stuarta Mila (1843). Dzieło, które ukazało się pod tytułem *Völkerpsychologie*, dał Wundt (1910) do druku w 10 tomach pod koniec życia, ale poświęcił tym zagadnieniom długi szereg publikacji od początku działalności naukowej w psychologii równoległe do publikacji z pola badań psychologii fizjologicznej. Metody eksperymentalnej wcale nie utożsamiał Wundt z polem badań psychofizjologii, ani nie mamy podstaw do wykluczenia eksperymentu z „psychologii ludów”, którą dzisiaj należałoby nazwać właśnie psychologią kultury i cywilizacji w dziejach ludzkości. Szuman szedł swoją drogą, ale w tym samym kierunku.

Jednym ze sposobów uprawiania eksperymentalnej psychologii kultury i cywilizacji jest badanie indywidualnego rozwoju umysłu i osobowości człowieka jako unikalnej historii zmagania autonomii z heteronomią tego rozwoju. Znakomitym przykładem jest badanie znaczenia mowy i języka w indywidualnym rozwoju człowieka. Są to przecież obiekty do psychologicznego badania w ujęciu historycznym na obu płaszczyznach – społeczności oraz historii życia indywidualnych. W obu płaszczyznach ich

znaczenie jest fundamentalne. Weźmy przykład z dziedziny narracji w postaci bajek dla dzieci, z których czerpać można zresztą nauk mądrości w każdym wieku. Można przyjąć, że zdolność do tworzenia opowieści jest uniwersalna na naszym globie, co oznacza jej obecność w każdej kulturowej grupie ludzi, a także oznacza, że mamy w naszej kulturze taką postać narracji, jaką wyznacza norma twórczości literackiej, a studiuje ją literaturoznawstwo. Macnamara (1999) podał znakomity przykład baśni o Kopciuszku, której osiowy wątek i morał spotykamy w wielu kulturach różnych epok historycznych jako stały motyw mimo zmienności fabularnej. A mówi on o tym, że **w naszym świecie, w którym popadamy w niedolę za sprawą ludzi owładniętych złem, możemy się z niej wydobyć z pomocą osób niezmiernie zdolnych wznieść się do czynienia dobra, a sami przy tym nie ustajemy w staraniach o szczęśliwą odmianę losu.**

Eksperyment nasz polega na tym samym, z czego składa się każdy eksperyment. Stawiamy hipotezę, że bajki i baśnie dla dzieci powstają w każdej kulturze i te z nich mają szansę na utrwalenie się w kulturowym przekazie społeczności je tworzących i opowiadających, których morał jest uniwersalny. Przyjmujemy hipotetycznie, że morał baśni o Kopciuszku jest uniwersalny. Oczekujemy, że badając baśnie w wielu społecznościach o różnych tradycjach kulturowych, natrafimy w każdym przypadku na opowieści o znaczeniu takim samym jak morał baśni o Kopciuszku. Zmienną niezależną są w tym badaniu przepatrywane w ten sposób kultury, a zależną – morał w baśniach dla dzieci w tych kulturach.

Z kolei popatrzymy na historię życia i rozwoju indywidualnych osób w kulturze naszego społeczeństwa pod kątem znaczenia historyjki o Kopciuszku dla tego rozwoju. Możemy postawić hipotezę, że jeżeli znaczenie tej baśni wyraża uniwersalny morał przekazywany powszechnie z pokolenia na pokolenie w kulturowych społecznościach na naszym globie, to dzieci w Polsce będą zdolne poznać i docenić wartość morału tej opowieści w dającym się

określić czasie rozwoju ich umysłu i osobowości, jeśli spełnione będą takie oto warunki. I tutaj należy wstawić odpowiednio przyjęte do korpusu psychologicznej wiedzy twierdzenia o rozwoju umysłu i osobowości dzieci, uzasadniające postawienie tej hipotezy w ramach kultury naszego społeczeństwa.

Jakie ma miejsce morał baśni o Kopciuszku w naszej kulturze i społeczeństwie? Ma on o tyle doniosłe znaczenie, o ile jest znany i poruszający powszechnie swą wartością humanistyczną. A dzieje się tak ewentualnie, jeśli zrozumienie i przeżycie jego wartości jest humanistycznym normatywem wychowania w naszym społeczeństwie. Natomiast w życiu i rozwoju indywidualnych osób ma on znaczenie o tyle, o ile doznającym złu przynosi nadzieję na szczęśliwą odmianę losu. To samo można w stylu Szumana powiedzieć, przywołując jego inwokację do doniosłych czynów człowieka w dążeniu do prawdy, dobra i piękna w cytowanym powyżej fragmencie z monografii *Charakter i osobowość*.

ZAMIĄST ZAKOŃCZENIA

Skoro kultura i cywilizacja są bezsprzecznie podstawowym, głównym, określającym nasz gatunek dorobkiem ludzkości, a żadna ludzka jednostka nie może istnieć w całkowitym od nich oderwaniu, to psychologia musi badać ich genezę w umyśle człowieka i przyjąć za fundament ich obiektywny status.

Logicznymi konsekwencjami tego twierdzenia są dwie pilne potrzeby.

Po pierwsze, humanistyka potrzebuje historycznej psychologii społeczności ludzkich oraz psychologii ich aksjologicznego zaangażowania w działalność wytwarzającą ludzki świat kultury i cywilizacji.

Po drugie, humanistyka potrzebuje również historycznej psychologii rozwoju umysłu i osobowości człowieka w toku indywidualnego biegu życia w świecie kultury i cywilizacji społeczności, w jakich indywidualne osoby biorą udział.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz K. (1934), Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce. *Przegląd Filozoficzny*, 4, 38, 399–408.
- Arystoteles (1972), *O duszy*, tłum., wstęp, komentarz i skorowidz P. Siwek. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Biblioteka Klasyków Filozofii.
- Brentano F. (1874), *Psychologie vom Empirische Standpunkte*, Leipzig: Verlag von Duncker und Humblot [wyd. polskie: 1999, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. W. Galewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN].
- Brzeziński J. (2008), *Metodologia badań psychologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Comte A. (1830–1842), *Cours de philosophie positive*. Paris: Rouen, Bechalier [wyd. polskie: 1961 *Wykłady filozofii pozytywnej*, tłum. W. Wojciechowska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe].
- Kępiński A. (1973), *Rytm życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kołąkowski L. (1966), *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Kola Wiedeńskiego)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kuhn T. (1972), *The Structure of Scientific Revolutions*. Chicago: The University of Chicago Press [wyd. polskie: 1978, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe].
- Macnamara J. (1986), *Border Dispute. The Place of Logic in Psychology*. Cambridge–Massachusetts: Massachusetts Institute of Technology [wyd. polskie: 1993, *Logika i psychologia*, tłum. M. Zagrodzki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN].
- Macnamara J. (1990), Ideals and Psychology. *Canadian Psychology*, 1, 31, 14–25.
- Macnamara J. (1999), *Through the Rearview Mirror. Historical Reflections on Psychology*. Cambridge–Massachusetts: Massachusetts Institute of Technology.
- Mill J.S. (1843), *A System of Logic, Ratiocinative and Inductive*. London: Longmans Green & Co. [wyd. polskie: 1962, *System logiki indukcyjnej i dedukcyjnej*, tłum. C. Znamierowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Biblioteka Historii Filozofii].
- Niemczyński A. (1988), Procesy rozwojowe człowieka w pełnym cyklu życia indywidualnego. W: M. Tyżkowska (red), *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, s. 222–232. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Niemczyński A. (1994), O autonomii rozwoju. Zarys problematyki. *Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej*, 2, 1, 3–11.
- Niemczyński A. (2000), Szansa na powrót ideałów do rozwoju poznawczego. *Psychologia Rozwojowa*, 1–2, 5, 3–11.
- Niemczyński A. (2007), Inner regulatory device for adult development. *Polish Psychological Bulletin*, 3, 38, 133–139.
- Niemczyński A. (2018a), Psychologia doświadczalna w objęciach epistemologii empiryzmu. *Studia Psychologiczne*, 1–2, 56, 8–11.
- Niemczyński A. (2018b), Odejście od empiryzmu w stronę teorii w badaniach nad rozwojem człowieka. *Studia Psychologiczne*, 1–2, 56, 12–23.
- Niemczyński A. (2018c), Transformacja psychologii doświadczalnej. Odpowiedź na komentarze. *Studia Psychologiczne*, 1–2, 56, 47–75.
- Niemczyński A. (2018d), Autonomy of human mind and personality development. *Polish Psychological Bulletin*, 1, 48, 7–19 [wyd. polskie: 2018, Autonomia rozwoju umysłu i osobowości człowieka. *Studia Psychologiczne*, 1–2, 56, 84–102].
- Niemczyński A. (2021a), Zaangażowanie aksjologiczne psychologii rozwojowej. *Psychologia Rozwojowa*, 3, 26, 13–27.
- Niemczyński A. (2021b), W stronę obiektywności wartości. Odpowiedź na komentarze. *Psychologia Rozwojowa*, 3, 26, 57–85.
- Sady W. (2000), *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarego do Landaua*. Wrocław: Monografie na Rzecz Nauki Polskiej.

- Szuman S. (1930a), O historycznym charakterze rozwoju osobowości w przeciwieństwie do prawidłowej ewolucji psychicznej człowieka. *Polskie Archiwum Psychologii*, III, 1, 12–27.
- Szuman S. (1930b), Krytyka ideału wielkości z punktu widzenia wychowawczego. *Kwartalnik Pedagogiczny*, II, 364–392.
- Szuman S. (1932a), Geneza przedmiotu. *Kwartalnik Psychologiczny*, 3, 3–4, 368–394.
- Szuman S. (1932b), Rozwój młodzieńczego idealizmu. *Chowanna*, 1–4, 43–73.
- Szuman S. (1934a), Osobowość i charakter człowieka z punktu widzenia biologii. *Chowanna*, V, 34–41, 61–76.
- Szuman S. (1934b), Charakter jako wyższa forma przystosowania się do rzeczywistości. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 3–4, 264–289. Osobne wydanie: 1938. Lwów: Lwowska Biblioteczka Pedagogiczna, Licealna Biblioteczka Filozoficzna, XVI.
- Szuman S. (1935a), Co to jest psychika dojrzała. *Praca Oświatowa*, 1, 3–13.
- Szuman S. (1935b), Plastyczność psychiki dorosłych. *Praca Oświatowa*, 6–7, 289–295.
- Szuman S. (1936), Afirmacja życia jako problem wychowania dorosłych. *Praca Oświatowa*. Osobne wydanie: *Afirmacja życia*, Licealna Biblioteczka Filozoficzna.
- Szuman S. (1946), Zagadnienie charakteru człowieka a higiena psychiczna. *Zdrowie Psychiczne*, 2. Osobna odbitka stron 12.
- Szuman S. (1947), *Poważne i pogodne zagadnienia afirmacji życia*. Katowice: Wyd. J. Nawrocki.
- Szuman S. (1948), Zaradność i indywidualna taktyka postępowania jako zagadnienie charakterologiczne. *Kwartalnik Pedagogiczny*, XIV, 1–2, 113–131.
- Szuman S. (1955), *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka*. Wrocław: Ossolineum.
- Szuman S. (1995), *Natura, osobowość i charakter człowieka*. Kraków: Wydawnictwo WAM, Księży Jezuici.
- Szuman S. (2014), *Osobowość i charakter*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Twardowski K. (1965), O idio- i allogenetycznych teoriach sądów. W: K. Twardowski, *Wybrane prace psychologiczne*, s. 198, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wundt W. (1910), *Völkerpsychologie. Eine Untersuchung der Entwicklungsgesetze von Sprache, Mythos und Sitte*. 10 volumes. Leipzig: Kroener.